



Prot. Nr 0000/2014

Rzym, 1 marca 2014 r.

## List z okazji 14 marca, rocznicy urodzin O. Leona Dehona

Drodzy współpracacia!

Czternasty marca jest dniem, w którym wspominamy nie tylko narodziny naszego założyciela, O. Leona Dehona, ale także narodziny naszego powołania. Dlatego modlimy się, aby to powołanie przedłużało się w innych i zachęcało nas do pomagania tym – którzy mają różny styl życia mieszkając w różnych częściach świata, tam gdzie służymy – znaleźć powołanie zamknięte w ich wewnętrznym świecie.

Dla nas 14 marca jest dniem naszego powołania.

Wielu ludzi, odwiedzających Rzym, podczas swojej pielgrzymki zatrzymuje się w kościele świętego Ludwika Francuskiego. Świątynia ta jest znana z tego, że znajdują się w niej trzy



malowidła Caravaggia. W wywiadzie Antonio Spadaro papież Franciszek wspomina najbardziej znany spośród tych trzech obrazów: Powołanie świętego Mateusza. Dla tych, którzy nie znają tego obrazu; Mateusz i jego współpracownicy siedzą przy stole i liczą swoje pieniądze. Przy wejściu znajduje się Piotr i Jezus. Zza nich promień światła pada na Mateusza i na to, co robi. Spojrzenie Mateusza, jak i dwóch mężczyzn, którzy z nim siedzieli, zwrócone jest w kierunku Jezusa. Jezus wskazuje palcem na Mateusza;

Mateusz jest przepełniony zdumieniem i niedowierzaniem, wskazuje palcem na siebie samego i stawia oczywiste pytanie: Kto? Właśnie ja? Mateusz jest przyciągany do światła. Ono będzie jego przyszłością.

Czasami mówi się, że powołania są nachalne, a nawet gwałtowne. Nie widać tego w obrazie Caravaggia. Jezus wskazuje palcem Mateusza, jednak patrząc na wyciągniętą rękę, zauważamy, że palec wskazujący nie jest wyprostowany, lecz zakrzywiony ku dołowi, jak palec Stworzyciela na fresku Michała Anioła w scenie stworzenia Adama z Kaplicy Sykstyńskiej. Palec dopytuje Mateusza. Mateusz stoi w obliczu tajemnicy, która maluje się na jego twarzy: „Tak, ty też Mateuszu, który siedzisz przy stole pełnym brudnych pieniędzy. Tak, ty!!! Chodź za mną!” Ewangelia kontynuuje opowiadanie historii bez wahania: „On wstał i poszedł za Nim” (Mt 9,9).



My, którzy doświadczyliśmy tego wszystkiego, rozumiemy sens powołania. Koncepcja powołania lub wezwania nie tylko wywołała zainteresowanie wśród zakonników, ale też i filozofów. Istnieje ogromna literatura, która opisuje fenomenologię powołania, czyli co się dzieje, gdy ktoś jest powoływany. Te rozważania docierają do serca tego, który w swojej ludzkiej egzystencji staje w konfrontacji z powołaniem. Nie ma jasnego głosu. Nic, co mogłoby wskazać powołującego. Ten kto powołuje pozostaje anonimowy, nieokreślony. Nie mogę go kontrolować. Nie pochodzi ode mnie. Pochodzi skądinąd – być może od czegoś pięknego – i rozpoznaje ten głos jako ważny, ponieważ czuję go jako wyznacznik dla mojego życia. Żydowski myśliciel Emanuel Levinas określił go jako „boska prowokacja<sup>1</sup>”. Wszystko to, co mnie prowokuje, by dać konkretny kierunek mojemu życiu.

Jak w ewangelicznym opowiadaniu o powołaniu uczniów, Boże wybranie wzywa nas do pozostawienia naszego domu, do zejścia z kanapy. Francuski filozof Jean-Louis Chrétien zauważa, że być „powołanym” ma oznaczać „tym, od którego się wymaga”. Istnieje jakieś silne połączenie pomiędzy powołaniem, odczuciem, „wezwanym” a podjęciem konkretnego życiowego wyzwania.

Jeśli czytamy wczesne pisma z życia O. Dehona, często zauważamy zawirowania dotyczące jego powołania: „jestem zawsze zatroskany o moje powołanie zakonne” pisał w 1875 roku (NHV XI, 152); mówił to co przeczuwał o „drodze życia po której prowadzi go Bóg” (NQ XLIV 30), o swoim „cierpieniu” (NHV XI, 177). Wielu z nas doświadczało tych przeżyć wewnętrznych, nasłuchiwało wezwania i szukało gdzie ono nas zaprowadzi. Nasze powołanie stało się naszą misją. Wezwanie zachęcało nas do pójścia za Tym, który nas wzywał, by stać się prawdziwymi przyjaciółmi z Tym, od którego wywodzi się wezwanie. To poszukiwanie stało się naszym życiem.

---

<sup>1</sup> Isabelle Thomas-Fogiel, *The call in the thought of Lévinas, Marion and Chrétien*, *Aisthesis – Rivista Online di Estetica*, 2/2011

Dzień 14 marca stał się pamiątką tego poszukiwania i tego planu. Od czasu do czasu potrzebujemy powrotu do naszego pierwotnego doświadczenia powołania. Co się ze mną stało? Do czego mnie wezwało? Gdzie mnie zaprowadziło? Dla O. Dehona jego powołanie było jasne od 12 roku życia, w które nigdy nie wątpił. Być może, my, nie odczuwaliśmy go od razu lub po prostu jest to stała odpowiedź, która powraca by zapytać czy jesteśmy autentyczni. Uczcijmy to poszukiwanie 14 marca! Ojciec Dehon opisywał je jako podróż wiary wewnątrz miłości Boga.

Ten dzień wzywa nas do mówienia o naszym powołaniu. Jak ono wyrażało się w życiu innych? Powołanie jest czymś bardzo osobistym, ale doświadczanym też przez innych. Możemy zrozumieć i docenić nasze powołanie lepiej jeśli nim się podzielimy z innymi i jeśli otworzymy się na słuchanie innych historii.

W 1914 roku O. Dehon siedząc przy stole zapytał młodego człowieka, dlaczego chce zostać księdzem. Potem założyciel mu odpowiedział: „św. Jan jest apostołem, który kochał, - tak kocha Pan – to jest podstawa każdego powołania” (Position II, 408). Miłość jest dobrym punktem, aby rozpocząć. Dla O. Dehona, bez niej nie można nic uczynić. Zabierzmy więc tę miłość do naszej modlitwy, kiedy rozmawiamy z Tym, który nas wezwał do pójścia za Nim. Najprawdopodobniej jest to wezwanie lub zaproszenie najważniejsze jakie otrzymaliśmy w naszym życiu.

W Sercu Jezusa

P. José Ornelas Carvalho, scj

Przełożony Generalny

I jego Rada

**14 marca 2014 r.**

## **Dzielenie się charyzmatem w różnorodności powołań**

Marzec jest szczególnym miesiącem dla duchowych synów i córek Ojca Dehona, ponieważ wspominamy dwa ważne wydarzenia: urodziny Ojca Dehona (14 marca 1843 r. w La Capelle) oraz dzień jego chrztu (24 marca, gdy otrzymał imię Gustaw Leon, imiona tak uwielbiane przez jego matkę).

Te dwie daty (urodzin i chrztu) przynaglają nas do zaoferowania Wam następującego tematu do refleksji i modlitwy: Ojciec Dehon i świeccy. Nasz następny list na Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa skupiać się będzie na rzeczywistości Sercańskiej Rodziny Świeckich.

### **1. Świeccy**

W Nowym Testamencie, jak i w literaturze chrześcijańskiej, aż do Listu świętego Klemensa Rzymskiego do Koryntian, nie istnieje odniesienie do świeckich i do laikatu. Nowy Testament mówi nam o ludzie świętym, wybranym, drogocennym (por. 1Kor; Hbr), który jest wezwany do składania ofiar czystych i świętych (por. Rz 12,1-3). Dla dobra wspólnego i dla budowania wspólnoty chrześcijańskiej Ludowi Bożemu udzielane są duchowe dary (por. 1Kor 12; 14,4-5.12; Rz 12,4-8). Przyglądając się tej wspólnotie z Nowego Testamentu można zauważyć różne jej funkcje, które są zazwyczaj określane jako ministeria i posługi. Zaliczamy do nich: Dwunastu, apostołowie, biskupi, kapłani, diakoni i prorocy (por. 1Kor 12,27-30; Flp 1,1; Rz 12,6-8; Ef 4,11). Ojcowie zaznaczają, że te funkcje nie są honorowymi tytułami, ale posługami na rzecz wspólnoty kościelnej. Dalej podkreślają, że z pola widzenia nie można utracić Kościoła w jego całości, jako Lud święty, wybrany i współodpowiedzialny. Każdy jest bowiem odpowiedzialny za budowanie wspólnoty Kościoła według swojego, własnego powołania.

W Liście św. Klemensa Rzymskiego do Koryntian po raz pierwszy, do określenia wiernych i ludu, został użyty termin świeccy (laikos). Wiek później ten termin stał się powszechnie używanym przez Klemensa Aleksandryjskiego i Tertuliana.

Święty Klemens mówił, że „każdy z nas, bracia i siostry, jest miły Bogu, kiedy żyje z dobrym sumieniem, z godnością i nie łamie zasad swojego powołania” (nr 41,1-str.47). Dalej święty daje nam zrozumienie świeckich ukazując ich w taki sposób, że wszyscy ochrzczeni są na równi powołani do odpowiedzialności za Kościół i za wyrażanie swoim życiem ducha

służby według rozeznanej woli Bożej. Wszyscy i każdy z osobna jest więc wezwany do dania niepowtarzalnego i niezastąpionego wkładu<sup>2</sup>.

Ważnym punktem odniesienia jest relacja wszystkich wierzących wobec Chrystusa w duchowym spotkaniu (doświadczenie) i w zaangażowaniu (misja). Tu bierze początek godność i odpowiedzialność wszystkich i każdego według swojego zadania w budowaniu Kościoła (św. Klemens Rzymski).

Od IV wieku i przez kolejne stulecia świeccy stawali się bardziej asystentami niż aktywnymi członkami Kościoła. Działo się tak, ponieważ przeceniano rolę duchowieństwa i zakonników, a pomniejszano rolę świeckich<sup>3</sup>. Świadomość powołania i znaczenia świeckich w Kościele została ostatecznie odkryta na nowo na Soborze Watykańskim II.

## 2. Termin *świecki* w czasach O. Dehona.

W czasach O. Dehona, na tle Rewolucji francuskiej ze wszystkim tym, co oznaczało relacje między Kościołem a Państwem francuskim, słowo *świecki* (laico) miało znaczenie negatywne i było synonimem antyreligijnym i antyklerykalnym. W tym sensie mówiło się o świeckich szkołach, gdzie nie było lekcji religii, a nawet mocno się ją krytykowało. Ojciec Dehon odnosił się do tej rzeczywistości podczas przemówień na zakończenie roku szkolnego w kolegium św. Jana w Saint Quentin. W tym samym, XIX wieku, słowo *świecki* zaczęło mieć inne znaczenie – bardziej pozytywne w naszym kontekście – jako synonim: nie księdza, chrześcijanina niewyświęconego, nie będącego członkiem zakonu czy zgromadzenia zakonnego, ale głoszącego i umacniającego wiarę.

Od 1870 roku ojciec Dehon używał słowa *świecki*, odnosząc je do apostołatu świeckich, powołując się na list św. Pawła do Filipian (Flp 1,3-7), w którym Apostoł dziękuje wspólnocie Kościoła w Filipi za ich współpracę w rozkrzewianiu, obronie i umacnianiu Ewangelii. Tak więc, w tym czasie, we Francji termin *świecki* przebył drogę od pasywnego do aktywnego duszpasterstwa. W swojej książce z 1897 roku *Nos Congrès* (Nasze Kongresy) O. Dehon wyjaśniał znaczenie świeckich w Kościele:

„Apostolat świeckich rozwija się głównie w tym wieku, gdy jest mniej kapłanów. Opatrzność daje nam pomoc świeckich apostołów. Apostolat świeckich nie jest niczym innym

---

<sup>2</sup> *Carta de S. Clemente Romano aos Coríntios*. (1984). Petrópolis: Vozes.

<sup>3</sup> W językach łacińskich termin *Świecki* można różnie interpretować. W kontekście kościelnym, może oznaczać osobę, która nie przyjęła sakramentu święceń lub nie jest członkiem zakonu lub zgromadzenia zakonnego. Z drugiej strony, w kontekście polityczno-cywilnym, używa się go do określenia rozdziału pomiędzy państwem a kościołami lub religiami. W tym sensie *świeckim* jest ktoś, kto uznaje rozdział pomiędzy państwem a religią, czasami te osoby *świeckie* wyrażają ofensywne postawy wobec religii, a zwłaszcza kościołów chrześcijańskich.

jak wyrazem miłości chrześcijańskiej. Ojciec Święty pragnie tego współdziałania świeckich i kapłanów”<sup>4</sup>.

Według O. Dehona, o ile więcej osób świeckich pracuje w duszpasterstwie, o tyle więcej będzie rodzin prawdziwie chrześcijańskich<sup>5</sup>.

### 3. Pierwsi świeccy w parafii w Saint Quentin

Gdy w listopadzie 1871 roku O. Dehon rozpoczął pracę duszpasterską w parafii w Saint Quentin znalazł grupę świeckich misjonarzy<sup>6</sup> (Wincentego a Paulo). Pan Julien, emeryt, był człowiekiem żywym i hojnym. Przez całe życie posługiwał ludziom ubogim.

Pan Guillaume, zarządca hipoteczny, był z Auxerre. Człowiek skromny, delikatny i dobrze wykształcony. Zawsze się angażował, robiąc wszystko jak najlepiej i bez rozgłosu<sup>7</sup>. Pan Black, wytwórca cementu, był silny i oryginalny. Był bardzo skromny i w pełni był katolikiem. Na drzwiach miał wyryte motto: „Mój Bóg, mój król, moje prawo”.

Pan Vilfort, był kowalem i byłym uczniem szkoły w Chalons, był Rektorem Trzeciego Zakonu. Tak bardzo zajmował się dziełami w parafii, że aż czasami zaniedbywał swoją pracę i rodzinę.

Pan Jules Lehoult, przemysłowiec z rodziny pochodzącej z Saint Quentin, zachował coś z aroganckiego tonu wielkich przywódców, ale miał żywą wiarę i często uczęszczał do kościoła.

Pan Basquin, zajmował się wytworami z haftu, nowobogacki, który jednak miał dobrą wolę i wielkie zdolności. Zmarł nagle, przez co nie mógł cieszyć się swoim apostołatem.

Pan Charles Lecot był przyjacielem księdza Mathieu i wsparciem dla dzieł O. Dehona.

Był również pan Santerre Alfred, sklepikarz; pan Filachet, księgowy; i pan André, urzędnik Banku Francuskiego<sup>8</sup>.

Oto ci, którzy byli pierwszymi świeckimi współpracownikami O. Dehona w parafii Saint Quentin. Z biegiem czasu, O. Dehon spotkał innych ludzi, jak pan Pluszanski, rodzina Arrachart i inni, którzy mu pomagali w pracy duszpasterskiej.

---

<sup>4</sup> *Oeuvres Sociales II*, str. 370.

<sup>5</sup> Istnieją homilie ślubne O. Dehona, w których przedstawia propozycje wartości, aby świeccy mogli przeżywać dobrze swoją chrześcijańską wiarę. (por. 1.er Cahier Sermons 1869-1871, 18-19; 49-51).

<sup>6</sup> Egídio Driedonx, *I primi laici con i quali ha lavorato p. Dehon*. *Dehoniana* 2000/2, 63-74.

<sup>7</sup> Il P. Dehon cita nel suo Diario “*Notes sur l’Histoire de ma Vie*” (NHV, 5, IX, 90-92), edizione francese del Centro Studi, Roma, 1979.

<sup>8</sup> Egídio Driedonx; Alfredo Santerre, *Un precursore dei laici dehoniani*. *Studia Dehoniana*, 1993, n.35, p. 169-188, NHV, 7, XIII, 90-91.

O. Dehon umiał doceniać, kochać, słuchać i brać pod uwagę zdanie ludzi świeckich. Nie obchodził się z nimi arogancko. Wielu z nich, stało się jego prawdziwymi przyjaciółmi. Na kongresach w Liesse, Saint Quentin, i Soissons towarzyszyli O. Dehonowi niektórzy świeccy, którzy często byli bardzo aktywni. Apostolat uważał za coś właściwego dla świeckich, ale nie zapominał również, że ich pierwszym obowiązkiem jest troska o własną rodzinę.

I tak świeccy znajdowali w O. Dehonie człowieka sprawiedliwego i uczyli się od niego wykorzystywać z entuzjazmem wszystkie swoje siły w duszpasterstwie.

#### **4. Sercańska Wspólnota Świeckich w czasach O. Dehona.**

Ojciec Dehon zawsze był zatroskany o udział świeckich w swoich dziełach, aby dać im możliwość wejścia w duchowość swojego Instytutu<sup>9</sup>. To właśnie dlatego Stowarzyszenie Wynagrodzicieli i Zgromadzenie powstały łącznie w 1878 roku, jako współpracownicy i członkowie. Od samego początku Zgromadzenia O. Dehon mówił o współpracy księży diecezjalnych i świeckich współpracowników. To właśnie współpracownicy mieli poświęcać się głównie dziełom charytatywnym i drukowaniem broszur. Natomiast członkowie Stowarzyszenia przeznaczają więcej czasu modlitwie i ofierze. W formach liturgicznych przewidziano, że to oni mają otrzymać krzyż, jak zakonnicy, z ozdobą w kształcie serca, oraz akt konsekracyjny. Potem były dwa akty: jeden do odmawiania w dni świąteczne i drugi na dni powszednie. Wszyscy nosili szkaplerz i medalion Najświętszego Serca<sup>10</sup>.

Pierwszą osobą, która znajduje się w dokumentach naszego archiwum, jako członek naszego Stowarzyszenia jest pan Lecot, który też należał do Konferencji św. Wincentego a Paulo przy głównej parafii w Saint Quentin. W swoich wspomnieniach (Notes sur l'Histoire de ma Vie) O. Dehon mówił, że pan Lecot w piątek, 11 kwietnia 1880 roku kupił dla swojej grupy ogród, który był połączony z Domem Macierzystym<sup>11</sup>. Jako członek stowarzyszenia przybrał imię Józefa z Arymatei. Na liście zaangażowanych, pośród wielu innych, znajdujemy również pana Vilfort, członka Konferencji św. Wincentego a Paulo przy Bazylice w Saint Quentin<sup>12</sup>.

Pośród kobiet, oprócz matki O. Dehona, która wspierała syna w jego trudnej pracy, znajdujemy niektóre krewne, jak jego ciotkę, chrzestną, panią Juliettę Vandelet, żonę Feliksa Panant, a także matkę jednego z kapłanów. O. Dehon mówił, że była bardzo pobożna i

---

<sup>9</sup> Umberto Chiarello, Associazione Riparatrice. *Una storia, una spiritualità*. Dehoniana, 2000/2, 75-84.

<sup>10</sup> Egídio Driedonx, *Storia dell'Associazione Riparatrice durante la vita di p. Dehon*, Dehoniana, 2001/1, 53-62.

<sup>11</sup> Por. NHV. 7, XIV, 191.

<sup>12</sup> Por. NHV. 7, XIV, 221-222.

twórcza<sup>13</sup>. Była również pani Herr, matka naszych przyszłych kapłanów: Ernesta i Leona Herr, jak również pani Lecot i pani Demont-Buffy.

O. Dehon bardzo doceniał dynamizm duszpasterski wszystkich tych świeckich. Ci ludzie widzieli jak Bóg przyjmował ofiarę z życia O. Dehona poprzez krzyże, które zsyłała mu Opatrzność<sup>14</sup>.

## 5. Sercańska Wspólnota Świeckich dzisiaj.

Sobór Watykański II przedstawia definicję świeckich, która zawiera trzy elementy: świecki jest przede wszystkim chrześcijaninem, ochrzczonym, członkiem Ciała Chrystusa, aktywnym uczestnikiem w misji Kościoła; świecki odróżnia się od kapłanów i zakonników ponieważ nie otrzymuje sakramentu święceń i nie wchodzi na drogę życia konsekrowanego; świecki jest kimś, kto jest zaangażowany w sprawy świata sekularyzowanego i stara się uporządkować wszystko z myślą o Królestwie Bożym (por. KK 31a).

Według dokumentu *Sercańska Rodzina Świeckich. Propozycja życia*:<sup>15</sup> świecki mężczyzna lub kobieta to przede wszystkim członek Kościoła, wierny Chrystusowi, dążący do budowy Królestwa Bożego w rzeczywistości doczesnej; jest tym, który uświadomił sobie swoje powołanie wypływające z chrztu oraz swoją misję jako świecki i umacnia je poprzez doświadczenie wiary O. Dehona jako odpowiedź na osobiste powołanie; jest tym, który rozpoznaje w O. Dehonie jego charyzmat potwierdzony przez Kościół, odniesienie do jego życia duchowego, przybliżając się do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca otwartego i zjednoczonego w swojej ofierze wynagradzającej<sup>16</sup>.

Sercanin świecki prowadzony przez Ducha Świętego żyje w pełni w świecie, zjednoczony z Kościołem, dzieli się zamiłowaniem do Kościoła, Ewangelii i świata, jako prorok miłości i nadziei chrześcijańskiej (ChL, nr 14).

Sercanie świeccy są chrześcijanami, którzy czytają Pismo Święte, przeżywają swoją wiarę w Kościele, inspirują się charyzmatem sercańskim realizując go w codziennym życiu, zarówno rodzinnym, zawodowym, jak i w grupach kościelnych czy społecznych. Całym tym bogactwem duchowym zainspirowanym przez charyzmat otrzymanym przez O. Dehona budują i ubogacają Kościół (por. Kons. 1).

---

<sup>13</sup> Por. NHV. I, 4r – 4v.

<sup>14</sup> Por. NHV. 7, XIV, 222.

<sup>15</sup> Documento do Governo Geral SCJ intitulado *Leigos Dehonianos. Proposta de vida*. Prot. Nr 263/ 2001, tekst nr 2.

Documento do Governo Geral SCJ intitulado *A Família Dehoniana. Carta de Comunhão*. Prot. Nr 263/2001.

<sup>16</sup> Umberto Chiarello, *Un profilo del laico dehoniano*. Dehoniana, 2000/2, 85-92.



Każdemu zostało powierzone zadanie i odpowiedzialność wobec Boga, dla budowania harmonii w Kościele i w społeczeństwie w taki sposób, że nikt nie będzie czuł się wykluczony z posługi dla innych. Aby boska ofiara Wcielonego Słowa – Oto idę, aby pełnić Twoją wolę Boże (Hbr 10, 5-10) – oraz ludzkie poświęcenie Maryi – Oto ja służebnica Pańska (Łk 1, 38) – czyniły Chrystusa sercem świata, a nas bardziej ludźmi, chrześcijanami i sercanami poprzez naszą ofiarę dla Boga i bliźnich.

P. Adérito Gomes Barbosa, scj